

Bożych; kto tak dalece zamięłwał dobra doczesne, że nie dba o wieki. Słusznie przeto powiedzieć można, że większa część grzechów jest skutkiem tego niższego stopnia bałwochwalstwa.

Zabobon jest fałszywą wiarą. Grzech ten ciąży na tych, co czczą Boga i Świętych w sposób niegodny, wykraczający przeciw zwyczajom i nauce Kościoła, co spodziewają się po Świętych Pańskich innej pomocy, jak przez wstawienie się za nich, co wystawiają fałszywe relikwie, głoszą zmyślane cuda. Grzech ten ściągają na siebie i ci, co przypisują pewnym rzeczom siłę, której te rzeczy ani same z siebie, ani skutkiem modlitwy Kościoła, ani z rozporządzenia Bożego mieć żadnym sposobem nie mogą. Tak np. działają lekarstwa skutkiem naturalnej siły; święcona woda, oleje święte skutkiem modlitwy kościelnej, Sakramenta święte skutkiem woli Bożej. Ale prostaczkowie wmawiają często w siebie i w innych, że są modlitwy zabezpieczające ciało od cięcia i strzału, że są zamówienia i modlitwy, ułatwiające szczęśliwy poród niewiastom, które je noszą na piersiach, jako też modlitwy chroniące dom od ognia. Niektórzy wierzą, że pewna modlitwa odmawiana codziennie sprawia ten skutek, iż Matka Bożka u-

kazuje nam się na trzy dni przed śmiercią i przestrzega nas, abysmy się wcześniej z grzechów oczyścili; skutkiem innych modlitw mają dusze tłumnie wychodzić z czyśćca. Inni zaś twierdzą, że pewne znaki umieszczane na szyi albo nad brzoścami, chronią nas i trzody od czartów. Grzeszne to są nedorzeczości i przesady. Natomiast dobrze jest nosić przy sobie poświęcone obrazki, medaliki i krzyżyki, aby mieć zawsze na pamięci tajemnice zbawienia, przypominać sobie Świętych



Pan Jezus i setnik z Kafarnaum.

Pańskich, polecać się ich opiece, ale nie po to, aby to otrzymać drogą nadprzyrodzoną, co możemy osiągnąć sposobem zwykłym.

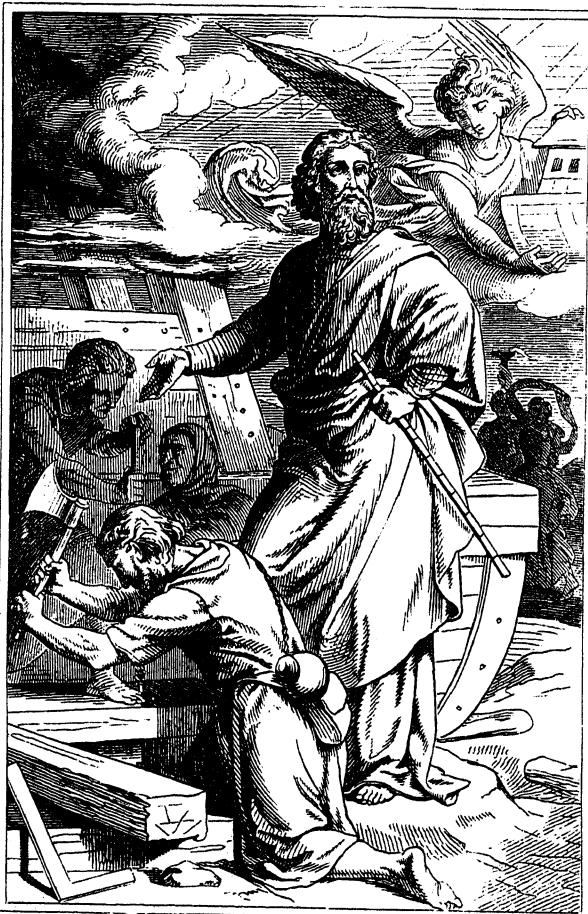
Zabobonnym jest prócz tego, kto przypuszcza, że są dni nieszczęśliwe, w których się nie godzi nic rozpoczynać, gdyż wszystko zawiedzie nasze nadzieje. Zabobonnym jest, kto z wycia psów, krakania kruków, przebiegania zajęcy przez drogę domyśla się śmierci, lub jakiego nieszczęścia. Każdy dzień należy do Pana a losy nasze są w ręku Bożym.

Grzechowi czarodziejstwa podlega ten, co za pomocą złych duchów poszukuje skarbów, chce komu szkodzić lub przypawić go o chorobę. Tu dotąd należy np. wywołanie zaklęciem duchów, zabezpieczenie od złodziei i tym podobne banialuki. Tu dotąd należy tak zwana sympatya, czyli lecze-

nie środkami nadzwyczajnymi. W tém wszystkiém jest już sama wola grzeszną, chociażby nie było widocznego skutku. Ale jest prócz tego i naturalna sympatya. Kto tego środka użyć pragnie, winien nadewszystko zdać swe uleczenie na wolą Bożą.

Świątokradztwem nazywamy zbezczeszczenie święconych naczyń, jak np. kielichów, puszek, paramentów, przyborów kościelnych, słowem wszystkiego, co tylko jest własnością kościoła, jako też znieważenie kapłanów, zakonników i miejsc świętych, jako to: kaplic, kościołów, cmentarzy. Do tego rodzaju grzechów policzyć należy kradzież sprzętów i naczyń, grabież dóbr kościelnych, wzgardę i poniewieranie kapłanów, zanieczyszczanie kościołów i ich dziedzińców, psucie krzyżów, męk Pańskich, posągów Świętych, grobów, nadużywanie Sakramentów świętych. Jak ciężkimi są takie grzechy, mówi nam Pismo święte. Gdy Heliodor, podskarbi króla Seleuka III. poważił się wejść do świątyni Jerozolimskiej, aby z polecenia króla zabrać

złożone w niej skarby, aniołowie tak go zbili, iż leżał jak martwy. (II. Machab. 3, 25, 26, 33.) Baltazar, który kazał zabrać ze świątyni święte naczynia i podczas hulanki z nich pił, utracił téjże saméj nocy i życie i berko. (Daniel 5, 30.) Sam Jezus Chrystus odezwał się do



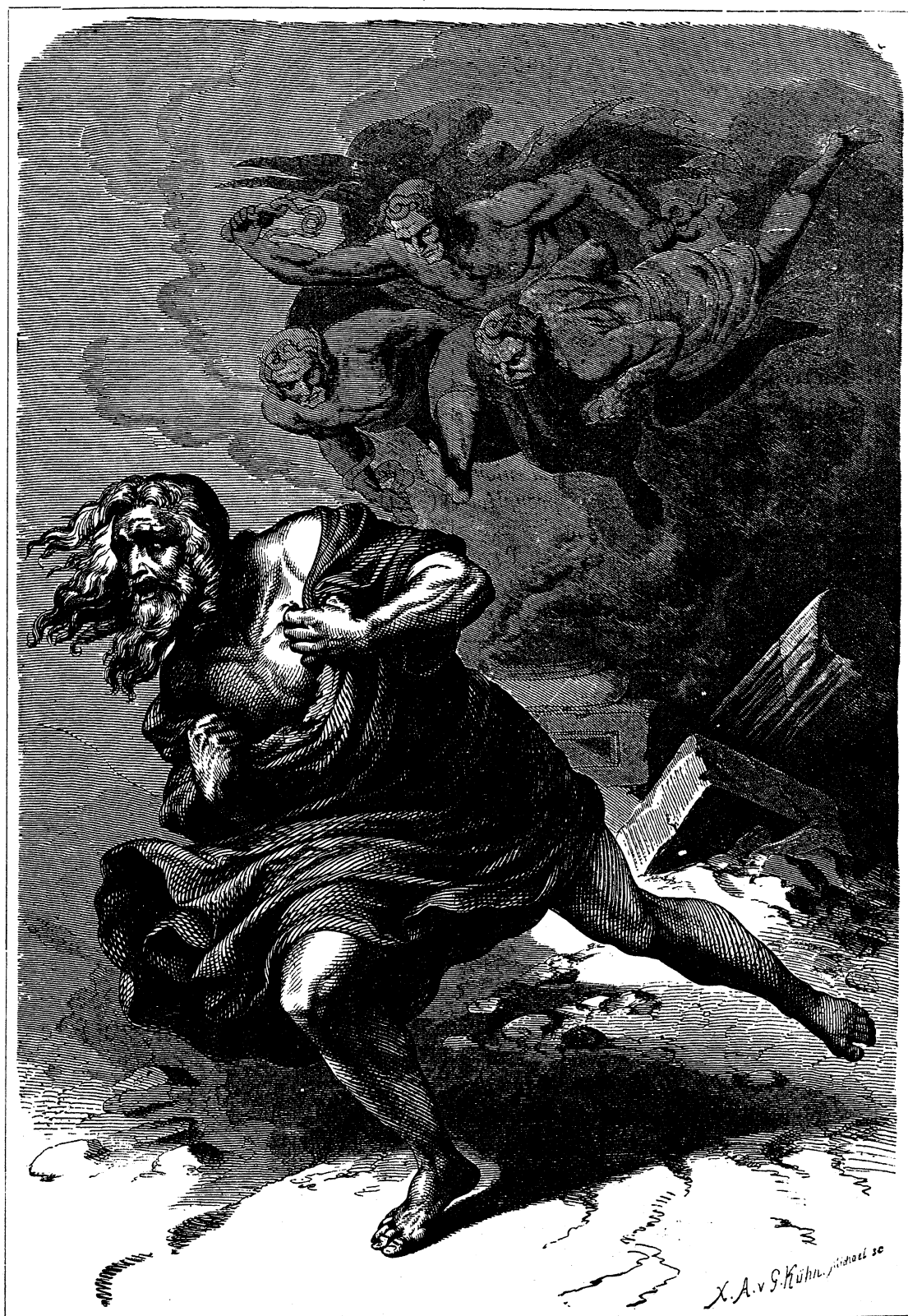
Noe buduje korab.

kupeczających w świątyni: „Napisano jest: dom Mój dom modlitwy nazwan będzie, a wyście go uczynili jaskinią złodziei.“ (Mat. 21, 13; Jan 2, 15.) Nie może być większego nad ten grzechu.

Symonia nazwaną została od czarownika Symona, który chciał przekupić pieniędzmi Piotra apostoła, aby mu udzielił daru Ducha świętego. Jest to więc jakby lichwa duchowna, jeżeli kto kupuje i sprzedaje za pie-

niądze dary i łaski duchowne, n. p. święcenia na księży, probostwa, prebendy, biskupie dostojęstwa lub inne godności kościelne.

Takie są grzechy przeciw wierze. Kto nie chce popaść w takie pokusy, niech często odświeża w sobie wiarę, nadzieję i miłość; niechaj się jak najczęściej modli, a mianowicie rano, w południe, na wieczór



Wieczny Żyd.

przy dzwonieniu na „Aniół Pański,” przy podniesieniu, podczas ewangelii, w czasie nabożeństwa passyjnego i rozpamiętywania męki Pańskiej. Nadewszystko niech zawsze pamięta o bojaźni Bożej, a w kościele z pewnością zachowa się od-

powiednio miejscu świętemu. Kto miłuje Boga i w miłości Go się obawia, będzie umiał uszanować miejsce, gdzie dusze wznoszą się myślą do Pana nad pany i gdzie Bóg zlewa balsam pociechy w serca wier-nych.

Rozważmy.

I. Wewnętrzna cześć Boga.

1. Uwielbienie i ubóstwienie.

a. Słowa Pisma świętego.

Dawajcie Panu chwałę i imieniowi Jego, podnieście ofiarę, przyjdźcie przed oblicze Jego i kłaniajcie się Panu w ozdobie świętej. (I. Parali. 16, 29.) — Wszystka ziemia niechaj Ci się kłania i niechaj Ci śpiewa; niech Psalm śpiewa imieniowi Twemu. (Ps. 65, 4.) — Kłaniajcie się Panu w sieni świętej Jego. (Ps. 95, 9.) — Pójdźcie, pokłońmy się i upadajmy i płaczmy przed Panem, który nas stworzył. (Ps. 94, 6.) — Potrzeba uprzedzić słońce ku błogostawieniu Ciebie, a gdy wschodzi światłość, modlić się do Ciebie. (Mądr. 16, 28.) — Ktoby nie szedł z familii ziemi do Jeruzalem, aby się pokłonił królowi Panu zastępów, nie będzie deszcz na nich. (Zachar. 14, 17.) — Upadali dwadzieści i czterech starszych przed siedzącym na stolicy i kłaniali się żyjącemu na wieki wieków. (Objaw. 4, 10.)

Bójcie się Pana a służcie Mu w prawdzie. (I. Król. 12, 24.) — Służcie Panu w bojaźni, a radujcie Mu się ze drzeniem. (Ps. 2, 11.) — Jakoż wielkie mnóstwo słodkości Twój Panie, którąś zakrył bojącym się Ciebie. (Ps. 30, 20.) — Niechaj się weseli serce moje, aby się bało imienia Twego. (Ps. 85, 11.) — Początek mądrości bojaźń Pańska. (Ps. 110, 10.) — Błogostawiony mąż, który się boi Pana. W przykazaniach Jego będzie się kochał wielce. Można na ziemi będzie nasienie jego; naród prawych będzie błogostawiony. Sława i bogactwa w domu jego, a sprawiedliwość jego trwa na wieki wieków.

(Ps. 111, 1—3.) — *Bojaźń Pańska dni przyczyni, a lata niezbożnych będą ukrócone.* (Przyp. 10, 27.) — *Końca mówienia wszyscy zpotem słuchajmy: Boga się bój, a strzeż przykazania Jego, bo to jest wszelki człowiek.* (Ekklezyasta 12, 13.) — *Temu, kto się Boga boi, dobrze się powiedzie, a we dni konania swego błogostawion będzie.* (Ekklezyastyk 1, 19.) — *Nie masz większego nad tego, który się boi Boga.* (Ten sam 10, 27.) — *Jeślim Ja Pan, gdzież jest bojaźń Moja.* (Malachiasz 1, 6.)

b. Z Ojców świętych.

Nagrodą bojących się Boga jest Bóg sam. (Augustyn.) — Bóg żąda, aby Go się bano, jak Pana, czczono jak Ojca, miłowano jak narzeczoną. (Bernard.) — Jak ten, co się czyni komuś ojcem, słusznie od niego wymaga synowskiego przywiązania, tak i Bóg przyrzekający człowiekowi być jego Bogiem, słusznie od niego żąda czci i uwielbienia, jakie mu się jako Bogu należy. Św. Hieronim mówi: trafiła była odpowiedź Domicyusza: jakżeż mam ja ciebie uważać za swego monarchę, gdy ty mnie nie uważasz za senatora? Ale ztąd wynika i odwrotna nauka, że jeśli monarcha w tobie szanuje senatora, ty w nim winienesz uczcić monarchę. (Franciszek Salezy.)

c. Porównania.

Jak monarchowie w swych rozporządzeniach wymieniają swe imiona i tytuły, aby im wyjednać należną cześć i poszanowanie, tak też uczynił król królów, wygłaszając w słowach. „Jam jest Bóg i Pan

twój“ (II. Mojż. 20, 2) wyraz swęj potęgi i majestatu prawodawczego.

Książętom, hetmanom i innym wielkim mężom należy się szacunek i uznanie współczesnych i potomności; Bogu i najwyższemu Panu cześć i uwielbienie dla tego, że jest Bogiem i Panem naszym.

Gdy wielbię Boga, umysł mój winien być wolny od wszelkich innych myśli, nie dotyczących Boga; do Boga winny się wyłącznie odnosić wszelkie myśli moje.

Jak igła magnetyczna zawsze wskazuje na północ, tak i serce, myśli i uczynki nasze winny mieć Boga na oku.

d. Przykłady.

Z Pisma św.

Pismo św. starożytnego zakonu przedstawia nam Tobiasza jako wzór męża pobożnego i bogobojnego. Dostał się wraz z ziomkami w niewolę Salmanassara, króla Asyryjskiego. Lubo był najmłodszym z pokolenia Neftali, nie splamił się czynem nierozsądnym, a lubo wszyscy zeszedli z drogi prawdy, on ich śladem nie poszedł. „Gdy wszyscy chodzili do cieleców złotych, które był sprawił Jeroboam, król Izraelski, on sam chronił się towarzystwa wszystkich, ale chodził do Jeruzalem do kościoła Pańskiego i tam się kłaniał Panu Bogu Izraelowemu, wszystkie pierworodztwa swe i dziesięciny swe Bogu ofiarując. (Tob. 1, 4—7.) — Gdy pojął później bogobojną Annę za żonę, a ta mu urodziła młodego Tobiasza, nauczył go z dzieciństwa bać się Boga i wstrzymać się od

wszelkiego grzechu. (Tob. 1, 10.) — *Pomniat na Pana ze wszystkiego serca swego.* (Wiersz 13.) — W niewoli przestawał tylko z bogobojnymi towarzyszami losu. Pewnego razu wyprawił ucztę i rzekł do syna: „*Idź a przywiedź kilku z naszego pokolenia bojących się Boga, aby używali z nami.*“ (2, 2.) — Gdy mu pod karą śmierci zakazał grzebać umarłych, *więcej się bał Boga, niżli króla.* (2, 9.)

— Skoro zaniewidział, nie żalił się na Boga, gdyż „*od młodości swęj bał się Boga.*“ (2, 13.) — Będąc blizkim śmierci, napominał syna: „*Przez wszystkie dni żywota twęgo miej na pamięci Boga, a strzeż się, byś kiedy na grzech nie przyzwolił.*“ (4, 6.) — Pocieszał go, że mimo ubóstwa wiele dobrego doznają, *jeśli się będą bać Boga, odstąpią od wszelkiego grzechu i dobrze czynić będą.* (4, 23.) — Dla tego też pozwolił mu Pan doczekać się chwili odzyskania zwroku i powrotu syna, opływającego we wszystkie doczesne dary. Gdy Rafael im objawił wielką tajemnicę

miłosierdzia Boga, który im zesłał anioła, *tedy upadłszy na oblicze, przez trzy godziny błogosławili Boga, a powstawszy opowiadali wszystkie dziwy Jego.*“ Tobiasz żył jeszcze lat 42 i umarł mając lat sto dwa. „*A ostatek żywota jego był w weselu i z dobrem pomnożeniem bojaźni Bożęj postępował w pokoj.*“ (14, 4.)



Wieszecka z kart wróżąca.